Cena numeru mk. 10. | Na G. Śląsku fen. 50.
Nr. 171. | Środa 21 Września 1921 r. | Rok XII.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I stronie wiersz nonparelowy mk. 60 — na III stronie mk. 50 — na IV stronie mk. 35 — Nadesłane za wiersz garmontowy mk. 75 — Drobne ogłoszenie po mk. 5 za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 30. Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja główna mieści się pod Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Prenumerata wynosi:
Z odnoszeniem miesięcznie
mk. 150.

Z przesyłką pocztowa mk. 175 miesięcznie

Oddziały własne: W Będzinie, w Dąbrowie, w Szopienicach i na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. | Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84. | Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Dąbalowska dwunasta godzina.

Sosnowiec, 21 września.

Według wiadomości z Warszawy, odbyły się także z okazji wyborów do kasy chorych pierwsze publiczne wiece komunistyczne, na których znany warchoł z „tarnobrzeskiej republiki", poseł Dąbal, zapowiedział rychłe przyjście bolszewickiego raju, przyczym jego zegarek polityczny wskazywał już wpół do dwunastej.

Na wiecach tych krzyczano otwarcie i głośno: Niech żyje Lenin! Precz z rządem polskim! Niech żyje rewolucja i t. d. O ile przeciwko wykrzyknikom na cześć Lenina, jako głowy „zaprzyjaźnionego rządu" (o ironjo!) nie można formalnie mieć zbyt wielkiej pretensji do ogłupianych słuchaczy, to okrzyk ten jednakże w zestawieniu z napaściami bezecnymi na własny rząd traktować należy li tylko jako zdradę stanu.

Zaznaczamy, iż nie widzimy, na wzór bogobojnych, patrjotycznych paskarzy, bolszewizmu tam, gdzie go niema.

Nie podciągamy nigdy uprawnionej walki pracujących mas o polepszenie swego losu, pod nazwę antypaństwowej działalności.

Idziemy dalej i twierdzimy, iż w nowoczesnym, nawskroś demokratycznym państwie wszystkie kierunki ideowe do najskrajniejszych włącznie, powinny mieć swobodę ruchów. Pod jednym wszakże warunkiem: nie mogą działać na szkodę państwa, w którym żyją. Dobrze pojęta wolność nie jest i być nie może zbrodniczą.

Idee bolszewickie, propagowane przez warchołów a la Dąbal, opłacanych z kasy hotelu Rzymskiego, chcą rozsadzić od wewnątrz własne państwo, podać je znów w niewolę ohydnej tyranji wschodniej i zniszczyć, zrujnować doszczętnie klasy pracujące, na wzór sowieckich.

Przeciwko tej zbrodniczej robocie rząd powinien wystąpić z całą surowością. Nie rozdmuchujemy zbytnio niebezpieczeństwa sowieckiego. Na gruncie polskim bakcyle te nie przyjmą się w większym stopniu. Zbyt wielu polaków oglądało na własne oczy rozkosze bolszewickiego piekła, zbyt wreszcie powszechną jest o bolszewikach opinja, iż są to arcysprytni, pozbawieni czci i wiary kłamcy, byśmy nie mieli traktować ich nieco operetkowo. I gdyby Polska była dobrze rządzona, nie mielibyśmy żadnych obaw w tym względzie. Niestety! trzeba to jasno powiedzieć, iż nie tyle agitacja bolszewicka, ile własny bezrząd, finansowa ruina, rozpanoszenie się rodzimego paskarstwa, szalejąca lichwa żywnościowa, są niepokojącymi objawami i one to są najgorliwszymi agitatorami bolszewizmu wśród analfabetycznych mas. Nie można walczyć z żadną, najbardziej nawet przewrotną ideą zapomocą żandarmów i kul. Trzeba jej podciąć nogi, wyrywając jej argumenty, którymi operuje.

Rządu! rządu **silnego a mądrego** nam potrzeba; nie polskiej Kiereńszczyzny, obawiającej się śmiałych cięć, lecz zdecydowanej, męskiej ręki, któraby chwasty dąbalowskie wyrwała natychmiast z korzeniem, któraby wpoiła w masy, że dba o ich dobro, że jest ich rządem, a przedewszystkiem, że jest rządem. Ergo — musi rządzić. I tego na miły bóg pragnie cały naród. Chce on nareszcie być rządzonym!!

Wówczas troskę o panów Dąbalów możnaby śmiało zostawić samym masom. Załatwiłyby się one z tymi zbrodniczymi pajacami przed dwunastą godziną.

j. w.

Kronika polityczna.

(Z pism i telegramów wczorajszych).

— Na podstawie porozumienia komisji granicznej, która odbyła ostatnie posiedzenie w Połocku, Polska uzyskała wyrównanie na odcinku Radoszkowic. Zgodnie z traktatem ryskim, jednostki gospodarcze oraz grunta wiosek, przyznanych Polsce niezwłocznie uwolnione zostaną od okupacji bolszewickiej.

— Czeska rada ministrów uchwaliła wprowadzenie w moc obowiązującą niemiecko - czeskiego gospodarczego układu.

— Między Polską a Rumunją podpisany został w Bukareszcie układ w sprawie wzajemnego ruchu kolejowego.

— Rozpowszechniane w ciągu ostatnich tygodni w Moskwie pogłoski o możliwości wojny z Polską wywołały nastrój buntowniczy wśród 36 dywizji, stanowiącej załogę moskiewską. Zołnierze oświadczyli kategorycznie, że nie pojadą na front.

— W dyplomatycznych kołach francuskich panuje opinja,

że Anglja czyni wysiłki, aby równocześnie rozstrzygnięte były przez radę najw. lub radę ligi sprawy: górnośląska, wileńska i Galicji wschodniej.

— Przed kilku dniami aresztowano w Chojnicach redaktora tutejszego dziennika niemieckiego, wychodzącego pod nazwą „Tageblatt" pod zarzutem zdrady stanu. Aresztowany udzielał niemcom informacji o położeniu wojskowym państwa.

— Lloyd George poddał się wczoraj operacji twarzy i wskutek tego nie mógł odbyć konferencji z burmistrzami miasta Londynu, którzy go o to prosili.

— Międzysojusznicza komisja w Opolu ogłosiła wszystkie parcelacje majątków, projektowane podczas agitacji plebiscytowej, zarówno ze strony niemieckiej jakoteż ze strony polskiej, za nieważne. Akty, dotyczące tych spraw, mają być zniszczone.

— W Monachjum wykryto centralę monarchistyczną. Skonfiskowano wiele obciążających dowodów na piśmie. Policja monachijska była wobec machinacji monarchistycznych bezczynna.

— Wczoraj bawiła we Lwowie delegacja oficerów fińskich, podejmowana gościnnie przez oficerów D. O. Gen. lwowskiego. Goście zwiedzili miasto, oraz ślady pozostałe z ostatnich walk, jakie się toczyły z rusinami w obronie miasta.

— Kiereńskij, po odbyciu szeregu konferencji w Paryżu z zastępcami swojej partji, przybył do Pragi celem odbycia konferencji z byłymi członkami dawnego rządu rosyjskiego.

— Wskutek interwencji p. Piltza miał rząd czeski zlikwidować jeszcze przed sześciu tygodniami wojskowe oddziały ukraińskie, które po ucieczce z Małopolski wschodniej w r. 1919 schroniły się do Czecho-Słowacji, nie rozbroiwszy się wcale. Rozwiązanie tych formacji, pomimo przyrzeczeń rządu czeskiego, dotychczas nie nastąpiło.

— „Militär Wochen Blatt" ogłasza cyfrę strat niemieckich podczas wojny światowej. Liczba rannych wynosi 4,247,143; liczba zabitych 1,808,545 ludzi.

Co się dzieje w Bolszewji?

Wykrycie organizacji petlurowskich.

Lwów, 20 września.
(Od wł. koresp.)

Na Ukrainie wykryli bolszewicy rozgałęzioną organizację petlurowców wśród chłopów. Dotychczas bolszewicy rozstrzelali około 600 ludzi.

Organizacje te, operujące w Kijowszczyźnie i na Podolu, zdradził bolszewikom za dobrą zapłatą dyrektor jednego z gimnazjów w Kijowie niejaki Hanża, który cieszył się w ukraińskich obozach powstańczych wielkiem zaufaniem. Inne organizacje w czas ostrzeżono o zdradzie, to też udało się ich członkom ukryć lub przenieść działalność swoją na inny teren. W walce z oddziałem powstańczym pułkownika Hryhorczuka, operującym w Połtawszczyźnie, został ranny ciężko głównodowodzący armią bolszewicką na Ukrainie, Frunze.

Rozstrzelanie rodziny hr. Szczerbakowa.

Warszawa, 20 września.

W Smoleńsku rozstrzelano rodzinę hr. Szczerbakowa, złożoną z trzech mężczyzn i czterech kobiet, a za to, że na przedstawieniu sztuki Andrejewa p. t.: „Siedm powieszonych" odezwali się, że jest to błahostką w stosunku do ofiar obecnej Rosji.

Ataman Machno na widowni.

Machno zjawił się niespodziewanie w powiecie Olgopolskim i z pomocą niewielkiego oddziału rozbił silną dywizję piechoty. Obecnie Machno posuwa się na zachód, aby połączyć się z Petlurowcami.

Kule zamiast chleba.

Czrezwyczajka kijowska wydała 830 wyroków na oskarżonych o należenie do spisku antypolskiego.

Wyroki śmierci na członków komitetu pomocy dla głodnych.

Czrezwyczajka moskiewska wydała wyrok śmierci na członków pomocy dla głodnych: Assarbidowa, Kiszkina, Prokopowicza i Guszkowowa, jednakże centr. komitet sowietów wstrzymał wykonanie wyroku i zażądał przedłożenia aktów.

Nawrót do burżuazyjnych przesądów.

W związku z obecnym kursem w Rosji sowieckiej, w dzienniku „Komunistycznyj Trud" ukazały się trzy pierwsze płatne inseraty handlowe.

Spadek waluty.

IV.

Rząd — dobrotliwa ale słaba matka nasza w okresie tych pierwszych 3 lat niepodległości — cały naród otoczył swą tkliwą opieką. I popłynęły pieniądze z pustego skarbca państwowego na bezrobotnych, na jeńców i uchodźców własnych i obcych — tak, i obcych!

I utrwaliło się przekonanie, że rząd wszystko powinien dawać, ale nic nie brać. Dawał więc rząd tanią żywność, tanią komunikację, tanią pocztę w stosunku do posług czy produktów rynkowych... A przecież byli ludzie w tym rządzie, którzy wiedzieli, że taka gospodarka prędko skończyć się musi.

A do tego dołączyły się sprawy zewnętrzne, które rujnowały skarb państwowy. Na wojnę szły dziesiątki miljardów, na Śląsk Górny również dziesiątki miljardów.

A kiedy zawarliśmy pokój i dobrnęli do plebiscytu na Górnym Śląsku, już nasze położenie gospodarcze było rozpaczliwe.

W dodatku w tym drugim okresie zaczął nami kierować rząd, który coraz więcej tracił popularność i zaufanie w kraju i zagranicą, rząd nie pozbawiony chęci, ale partyjno-ludowy — a taki rząd nie mógł przeprowadzić sanacji stosunków walutowych, bo przedewszystkim musiał zabiegać o popularność swoich wyborców.

I oto nadeszła chwila, kiedy z minioną gospodarką naszych rządów trzeba było zerwać raz na zawsze.

Stanęliśmy wobec ruiny i wobec powszechnego przeświadczenia, że dość trwonienia zasobów państwowych.

Dość tej gospodarki rządowej, która o ile może być gospodarką prywatną, być nią powinna. Precz więc z monopolami! Czas na wolny handel.

Dość takiej parcelacji majątków rządowych, przy której otrzymane sumy ze sprzedaży tych majątków nie pokrywają kosztów samej parcelacji!

Dość drukowania nowych i nowych pieniędzy — czas najwyższy na podatki zwłaszcza podatki od majątku postępowe co do wartości i czasu — bo im później majątek zdobyty, tym większy podatek!

Czas skończyć z bezrozumną opieką państwową, przy której obywatel przyzwyczaja się uważać za dziecko, i przy której sądzi, że mu się wszystko bez wysiłków należy!

Czas wreszcie na silny rząd, któryby rozumiał, że daje po to, aby mógł tym więcej wyciągnąć. Obywatel musi zrozumieć, że państwu trzeba służyć, a nie okradać go i tyranizować!

A przedewszystkim oszczędność, oszczędność i oszczędność.

Oszczędnemu rządowi, który wejdzie na drogę sanacji naszego położenia ekonomicznego, każdy obywatel zaufa i przeniesie to zaufanie na walutę państwową. Żadne nadzwyczajne pomysły cudotwórcze nie uratują nas.

Uratuje nas oszczędność, praca i silny rząd w tym znaczeniu narodowy, że zadba o powiększenie dóbr materjalnych narodu, a nie trwonienie i bezrozumne rozdawnictwo, jak to było dotychczas.

k.

Pierwszy zjazd starostów województwa kieleckiego.

(Wywiad ze starostą będzińskim p. Trzcińskim.)

Z okazji pierwszego zjazdu starostów naszego województwa w Kielcach w dniach 14 i 15 września, współpracownik „Iskry" zwrócił się do p. starosty będzińskiego z prośbą o udzielenie mu bliższych informacji.

W zacisznym, oblanym słońcem gabinecie p. starosty, gdzie zbiegają się wszystkie nici administracji powiatowej, w gabinecie, który był świadkiem władztwa rosyjsko-niemieckiego, rozmowa potoczyła się żwawo.

— Pod jakiem hasłem odbywał się zjazd starostów?

— Precz z etatyzmem! Z radością należy skonstatować fakt, iż wszyscy starostowie w liczbie 16, okazali, że przedewszystkiem pragną być obywatelami kraju, a później urzędnikami. Fakt ten mieć będzie doniosłe znaczenie dla rozbudowy administracyjnej naszego województwa.

— Jaki był porządek dzienny zjazdu?

— Punkt pierwszy: rola samorządu w administracji państwowej, punkt drugi: zakres działania samorządu (własny i poruczony) i wreszcie wolne wnioski.

Debaty, zwłaszcza nad punktem pierwszym były nader ożywione.

Po wyczerpaniu porządku dziennego nastąpiły referaty naczelników poszczególnych wydziałów województwa, jako to: wydziału samorządowego, rolnictwa i dóbr państwowych, zdrowia publicznego, opieki społecznej, robót publicznych i odbudowy kraju. Zabierał również głos prezes sądu okręgowego w Kielcach, który poruszył stosunek sądu na terenie wojewódzkim do władz administracyjnych. Dyskusja, jaka się wywiązała na tle tych referatów, wykazała, iż wśród starostów panuje jednomyślny prąd w kierunku **decentralizacji** władz samorządowych. Państwo powinno, ich zdaniem, pozostawić jaknajwiększą swobodę poszczególnym jednostkom administracyjnym, rezerwując sobie jedynie kontrolę nad ich czynnościami. Między

Podpalaczka.

POWIEŚĆ.

151

— Gdzie? za czym?

— Ta sroka Łucja gdzieś nam zniknęła.

— Zniknęła? — powtórzył Soliveau z udanym zdziwieniem.

— Tak, mój kochany.

— Lecz w jaki sposób? kiedy?

— Po wyjściu z Garenne de Colombes o kwadrans na dwunastą nie ukazała się wcale.

— Miałażby paść ofiarą zbrodni lub jakiego wypadku?

— Obawiając się tego właśnie, pani Augusta posyła mnie do niej dla powzięcia wiadomości.

— Pojadę z tobą...

— Najchętniej, właśnie o to prosić cię chciałam.

VII.

Owidjusz przywoławszy fiakra rozkazał mu jechać na ulicę de Bourbon. Łotr ten chciał się dowiedzieć, czy Łucja została poznaną i czyli rozgłos o jej nagłej śmierci doszedł do domu, gdzie zamieszkiwała. Oczekiwał zatym niecierpliwie powrotu Amandy.

— Czy panna Łucja wróciła? — pytała szwaczka, podchodząc do okienka odźwiernej.

— Nie, pani; wszyscy mocno są tym zaniepokojeni. Jeżeli nie powróci do jutra rana, pójdę powiadomić komisarza cyrkułowego — odpowiedziała kobieta.

Amanda, którą mało to obchodziło, nie badała więcej.

— Trwożą się o tę świętoszkę — mruknęła — a ja zaręczam, że wprost uciekła z kochankiem. Ot wszystko!

— I cóż? — zapytał Soliveau, skoro wsiadła do powozu.

— Nie powróciła, nikt o niej nie wie. Wracajmy na ulicę św. Honorjusza, muszę powiadomić o tym, co mi zakomunikowano, panią Augustę, następnie pójdziemy razem na obiad.

Soliveau rozpromieniał radością. Był teraz pewien, że cios jego nie chybił.

* * *

Jak wiemy, doktór w Bois Colombes pozwolił Łucji powrócić do Paryża. Pośpieszmy objaśnić, dlaczego nie powróciła w chwili, gdy Amanda z rozkazu właścicielki magazynu dowiadywała się o nią wieczorem.

Gdy Joanna Fortier przybyła do Bois Colombes, Łucja spała pod pieczą żony komisarza. On sam zmuszonym był wyjechać dla złożenia w urzędzie sprawozdania o wynikłym wypadku.

Sen Łucji zrazu spokojny, zwolna nerwowym się stawał. Po przebudzeniu uległa silnej gorączce. Gdy doktór przyszedł odwiedzić chorą, zaniepokoił się tą nieprzewidzianą zmianą, mogącą sprowadzić smutne następstwa i oświadczył, że przewiezienie jej wobec tego na teraz niepodobnym się staje.

— Wszystko — rzekł — na co mógłbym pozwolić, to jedynie, aby ją przeniesiono gdzie do najbliższego szpitala, gdyby jej obecność państwu kłopot sprawiała.

— Nigdy nie zgodzę się na to! — zawołała żona komisarza — to dziewczę u nas pozostanie, będę je pielęgnowała jak własne swe dziecię.

Łucja spojrzeniem wyraziła podziękę mówiącej, zwracając wzrok ku Joannie Fortier. Roznosicielka zrozumiała znaczenie tego spojrzenia.

— Nie opuszczę cię, drogie kochane dziecię! — mówiła. — Chciałabym jednak być jutro w Paryżu na pogrzebie pani Lebret.

— Pani Lebret umarła? — szepnęła Łucja zcicha.

— Tak, nocy dzisiejszej, po widzeniu się z matką.

— Dobra Elizo... — poczęło dziewczę słabym, przyciszonym głosem — ja nie chcę, ażebyś dla mnie miała utracić miejsce u pana Lebret, które ci daje możność wyżywienia się... Wracaj do swego obowiązku, ale przyrzeknij mi, iż codziennie przybędziesz do mnie choć na chwilę i będziesz przynosiła mi listy, jakie zapewne nadeszły na ulicę Bourbon.

— Uczynię, co żądasz — odpowiedziała Joanna. — A może zechciałabyś sama słów parę napisać?

— Zabraniam wszelkiego utrudzenia i natężenia umysłu — rzekł doktór.

— Ja więc napiszę za ciebie — mówiła roznosicielka, a zwróciwszy się do żony komisarza, dodała:

— To list do jej narzeczonego. Jest on w podróży obecnie i mocno zapewne niepokoi się, nie odbierając od niej wiadomości.

— Masz pani słuszność, trzeba go powiadomić o tym, co nastąpiło, dodaj pani jednakże, iż pannie Łucji nie zagraża żadne niebezpieczeństwo jak również, że wyleczenie nastąpi niezadługo.

— Co potwierdzam — odezwał się doktór. — Ostrzo nie dotknęło żadnego z organów; fiszbiny gorsetu odbiły cios, który przeciął jedynie ciało z jednego boku. Od dziś za osiem dni, jak mniemam, chora wstać będzie mogła.

Komisarz, wróciwszy z Paryża, wszedł do pokoju. Potwierdził zamiar swej żony, oddając się wraz z nią na usługi chorej. Około dziewiątej wieczorem matka Eliza poczęła się zabierać do drogi, obiecując Łucji, iż przybędzie nazajutrz i przyniesie jej listy, jakie nadeszły.

— Powiadom, proszę o wszystkim panią Augustę — dodało dziewczę.

— Tak — rzekł komisarz. — Ale zobowiąż ją pani, ażeby zachowała w tajemnicy szczegóły napadu, jakiego panna Łucja omal nie stała się ofiarą. Nie chcemy, ażeby ten fakt był znanym, rozgłoszonym i publikowanym w dziennikach. Naczelnik policji, od którego właśnie powracam, żąda, aby najgłębsze milczenie otoczyło całą tę sprawę.

(c. d. n.)

in. kładziono b. silny nacisk na to, iż obecnie rząd hamuje rozwój samorządu przez niezatwierdzanie lub obalanie podatków, jakimi samorządy **obkładają się dobrowolnie.** W praktyce prowadzi to do absurdu, nie mówiąc już o tem, że rząd, nie pozwalając starostwom na szukanie źródeł dochodowych, sam nie umie czy też nie może udzielić im pomocy finansowej.

Sądzę, ciągnął w dalszym ciągu p. starosta, iż takie działy, jak: opieka społeczna, roboty publiczne, zarówno jak i zdrowotność, tudzież sprawy sanitarne, powinny być całkowicie oddane samorządowi. Zaś jedną z najważniejszych naszych bolączek jest **brak egzekutywy i prawa administracyjnego karania.** W tej materji wszyscy starostowie domagali się natychmiastowej sanacji

— Panie starosto! Czy bolączki naszego powiatu, jak plaga przemytnictwa, aprowizacja i inne nie były poruszane?

— Owszem. Poruszałem je kilkakrotnie. Co do przemytnictwa, jestem przekonany, iż gdyby ochronę granicy zcentralizować w ręku jednego człowieka i dać temuż prawo egzekutywy, rychłoby ustała ta plaga.

Muszę na tym miejscu zaznaczyć, że wszystkie nasze bolączki są b. troskliwie i przychylnie traktowane w województwie, które jednakowoż ma również związane ręce i musi się w wielu wypadkach odnosić do władz warszawskich. Te zaś mają nietylko nas na głowie...

Zażądałem również na zjeździe, aby miasta jak Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa i inne **wydzielono,** utworzono z nich miejskie powiaty, a ich prezydentom czy burmistrzom udzielono prawa egzekutywy na wzór starostów (w zakresie własnym i poruczonym). Dotychczas nie mają oni tego prawa na czem cierpi gospodarka miejska i bezpieczeństwo publiczne.

— Ogólne wrażenie więc panie starosto...

— Dodatnie! Życzyć sobie tylko należy, aby to zrozumienie i ten duch obywatelski jakie okazał zjazd starostów przeniósł się i na władze centralne. Wówczas sprawa samorządu, jedna z najważniejszych gałęzi rozbudowy naszego państwa, weidzie na dobre tory.

Energiczna twarz p. starosty drgnęła.

— Widzę, że dobro naszego samorządu leży na sercu p. starości...

— Ba! mój Boże...

Przyjazd dziennikarzy skandynawskich do Zagłębia.

Wczoraj niespodziewanie przybyli do Dąbrowy przedstawiciele prasy duńskiej, szwedzkiej i norweskiej w liczbie 12 osób.

Z Danji przybyli pp. E. Viggo Wolbye (ekonomiczny redaktor „Berlingske Tidende"). Froede Stenbeck (reprezentant konserwatywnej „Kj benhavn"), J. A. Jensen (przedstawiciel rządowej prasy lewicowej), Henning Kehler (prasy rakalnej, współpracownik „Politiken" wybitny publicysta), Konrad Marott, poseł do folketingu (stronnictwo socjalno - demokratyczne), N. Nielsen, reprezentant finansowego dziennika Boersen").

Z Norwegji: Fr. Fröisland — naczelny redaktor konserwatywnej „Aftenposten", b. korespondent paryski: M. Thomasser — współwłaściciel narodowej „Tidendes Tegn", Hjort Johansel (liberalno-lewicowe „Dagbladet"), M. Martissen — reprezentant ekonomicznego liberalnego organu „Norges" Handels og Seefarttidende".

Ze Szwecji: A. Ahman, współredaktor „Geetebors Handels og Seefartstidende".

Gości powitał prezydent miasta dr. A. Piwowar, poczym całe towarzystwo pojechało na zwiedzenie miejscowych kopalń i fabryk.

Ogólną uwagę zwracały chorągiewki czerwonego krzyża, w które niektórzy z gości byli zaopatrzeni.

Po południu przedstawiciele opuścili Dąbrowę, w dniu zaś dzisiejszym mają zwiedzać inne dzielnice Zagłębia.

Kronika.

Kalendarzyk.

21 środa	Dziś Mateusza. Jutro Tomasza. Wsch. słońca 5 m. 38 Zach. „ 6 m. 9

Od redakcji.

Na skutek uchwały związku wydawców pism prowincjonalnych niniejszym podajemy do wiadomości, że wzmianki czy to od osób prywatnych czy instytucji dawać w piśmie bez opłacenia tych wzmianek w administracji nie będziemy.

Publiczność nie wie, jak ciężkie są dziś warunki materjalne dzienników prowincjonalnych, ile trudów pociąga za sobą wydawanie dziennika i jak te trudy mało są popłatne.

W takich warunkach korzystanie z bezpłatnych naszych posług jest wyzyskiem.

Demobilizacja korpusu oficerskiego. Organizacja armji, oraz władz wojskowych została już dostosowana do stanu pokojowego. Zgodnie z tym, od dnia 22 ubiegł. miesiąca obowiązują ministerjum spraw wojskowych etaty pokojowe. W stan rezerwy przeniesionych będzie 8 tys. oficerów. Dnia 30 b. m. ukaże się lista oficerów, zwolnionych do rezerwy; oficerowie ci nie będą posiadali prawa do emerytury, natomiast otrzymają pensję za październik i listopad, a o ile służą ponad 2 lata, także za grudzień i styczeń.

Za parę tygodni ukaże się lista oficerów, przeniesionych do rezerwy z prawem emerytury. Emerytura będzie przyznana za wysługę lat, zarówno oficerom wojska polskiego, jak i pochodzącym z wojsk: austrjackiego, niemieckiego, względnie rosyjskiego.

Dla oficerów zwolnionych przewidziane jest utworzenie instytucji pośrednictwa pracy.

Liczba wszystkich oficerów w stanie pokojowym, nie może przekraczać 17 tys. ludzi. Dotychczasowe rozporządzenie nie dotyczy narazie urzędników wojskowych.

Taryfa przewozowa. Wskutek znacznego przybywania ładunków wagonowych i powolnego odbioru przez właścicieli z dniem 19 września r. b. opłaty za postojowe i składowe podwyższa się aż do odwołania o dwieście procent. Opłaty za wyładunek będą pobierane w wysokości kosztów rzeczywistych.

Zasiłki dla emerytów. Uchwalając ustawę emerytalną, która została ogłoszona z końcem sierpnia b. r. sejm wezwał rząd, aby wypłacił emerytom, a także wdowom i sierotom zasiłek wysokości 3 miesięcznej, obecnie przez nich pobieranej emerytury względnie pensji wdowiej lub sierocej, Dowiadujemy się, że rozporządzenie wykonawcze w tej sprawie ministerjum skarbu już opracowało i że jego ogłoszenia spodziewać się należy w niedługim czasie. Wypłata zasiłku ma nastąpić natychmiast, skoro tylko będzie ukończona jego likwidacja. Równocześnie w pełnym toku są prace nad obliczaniem poborów emerytów wdów i sierot wedle ustawy emerytalnej

Szkoły a spis ludności. W sprawie udziału szkoły w przeprowadzeniu powszechnego spisu ludności, który ma się odbyć w pierwszych dniach października, ministerjum oświaty wydało dwa rozporządzenia do dyrekcji męskich szkół średnich i zawodowych na terenie b. zaboru rosyjskiego.

Wykazując w nich doniosłość państwową tego pierwszego w Rzeczypospolitej powszechnego spisu, poleca w pierwszym z nich dyrektorom szkół, aby uświadomili młodzież o znaczeniu tego aktu i aby z chętnych uczniów klas siódmej i ósmej utworzyli, za zgodą ich rodziców względnie opiekunów, rezerwę komisarzy spisowych, z której władze w razie potrzeby mogłyby skorzystać.

Drugi okólnik zwraca się do nauczycieli, wzywając ich do najdalej idącego współdziałania z władzami spisowemi, zarówno przez odpowiednie uświadamiania szerokiego ogółu ludności o ważności spisu, jak i przez przyjmowanie obowiązków komisarzy spisowych.

Jak się dowiadujemy ze sfer pedagogicznych, spory zastęp młodzieży i nauczycieli zgłosił gotowość udziału czynnego w przeprowadzeniu spisu.

Odroczenie poboru. Z rozporządzenia M. S. W. pobór roczników z lat 1899 i 1900 o czym donosiliśmy przed kilku dniami, został odroczony do dnia 4 października dla tych popisowych którzy już stawali na komisję i do dnia 5 października dla poborowych, którzy dopiero mają stawać na komisję lekarską.

Do wiadomości urzędu walki z lichwą. Adres p. Zygmunta Mikułowskiego, Niska 7, mieszkania 8.

Tytoń podrożeje. Donoszą nam, że z dniem 1 października nastąpi nowa, bardzo znaczna zwyżka cen tytuniu.

Ze szkół. Zwracają się do nas byli uczniowie kursów rzemieślniczych ze skargą, że kursy przyjmują tylko chłopców do lat 18. Należałoby istotnie dać na kursy przystęp młodzieży i starszej z tego choćby względu, że ta młodzież żyła w okresie, kiedy się nie mogła mimo chęci kształcić.

Handel węglem. Przygotowuje się w Sosnowcu pasek węglem na szeroką skalę. Kto tylko posiada gotówkę większą ten obraca ją na handel węglem. Niektórzy chciwi mamony, widząc w pasku węglowym „dobry interes" porzucają pasek w innej branży, a przerzucają się do paska węglowego.

Drożyzna węgla. Z powodu drożyzny węgla różni różnie zaopatrują się w ten cenny produkt na zimę. Przeważnie też starają się zaopatrywać w węgiel bezpłatnie. Na stacji w Zawierciu policja zatrzymała 4 nieletnie dziewczyny, którym odebrano 3 korce węgla. Nieletnie dziewczyny oddano pod opiekę rodziców, a sprawę skierowano na drogę sądową.

Okradanie swoich. W koszarach im. Trauguta w Sosnowcu trzech byłych uczestników powstania górnośląskiego, a przedtem uczestników obrony Lwowa Józef K., Aleksander D. i Maksymiljan S. po zdemobilizowaniu nie mając co robić zaczęli okradać swoich kolegów. Pawłowi Kurcowi w koszarach skradli buty i garderobę. Po dokonaniu tej kradzieży udali się na dalszy połów i przy ul. Warszawskiej usiłowali dokonać kradzieży w kooperatywie żydowskiej. Tu jednak zostali spłoszeni, a następnie przez policję ujęci i osadzeni w więzieniu miejscowym. Sprawę skierowano do sędziego śledczego.

Wesoła zabawa. Onegdaj o godz. 7 wieczorem 2-ch górnoślązaków Henryk Jałowiecki i Wiktor Majzner zabawiali się wesoło w restauracji „Zacisze" przy ul. Czystej w Sosnowcu w towarzystwie dwuch wesołych dziewczynek Władysławy Matuszek b. kelnerki p. Dudka i Antoniny Plucińskiej b. kelnerki restauracji Bieńkowskiego w Dąbrowie. Zabawa ta smutnie jednak skończyła się dla żądnych wrażeń górnoślązaków, bowiem dziewczynki ogołociły ich zupełnie z gotówki. Mianowicie ściągnęły im 1200 mk. niemieckich i 1000 mk. polskich

Czego już nie kradną? Wczoraj policja sosnowiecka aresztowała w Sosnowcu Stanisława B., który skradł rurę kloaczną w teatrze sosnowieckim. Amatora rury kloacznej osadzono w więzieniu, a sprawę skierowano do sądu.

Kradzieże. Przed kilku dniami w kantorze Sapera przy ulicy Małachowskiego w Sosnowcu niewykryci złodzieje skradli 4 krzesła wartości 8 tys. mk. Śledztwo w toku.

Powszechny spis ludności.

Aby krajem dobrze rządzić, trzeba go znać gruntownie. Jak dobry gospodarz musi znać stan swego majątku, doskonale wiedzieć, jakie jego majątek posiada strony dodatnie, a jakie braki, czego wymaga każdy niemal zagon roli, by zasiany na nim ten czy inny gatunek zboża wydał należyty plon, jakimi rozporządza zasobami materjalnymi, ile i w jakim stanie ma inwentarza żywego i martwego, tak samo rząd. Rządowi są potrzebne dokładne wiadomości o stosunkach ludnościowych, musi wiedzieć, ile ludności w kraju ma stałej, ile napływowej, czym się ta ludność trudni, gdzie i w jakich warunkach mieszka, jaki jest ilościowy stosunek dzieci do osób w sile wieku i do starców, do jakiej narodowości i religji ta ludność należy, jaki jest jej stan posiadania i t. d. Bez tych koniecznych wiadomości żaden rząd obejść się nie może. Te wiadomości daje dokładna statystyka, o którą rządy wszystkich krajów przedewszystkiem się starają.

Przeprowadzić taką pracę statystyczną zamierzył nasz rząd w dniu 1 października b. r.

Rząd nie dokona tej olbrzymiej pracy bez pomocy samego społeczeństwa. Przedewszystkiem do tej roboty potrzeba dziesiątków tysięcy pracowników, których musi dać społeczeństwo. Następnie społeczeństwo powinno ułatwić tym pracownikom ich zadanie. Każdy obywatel musi dokładnie odpowiedzieć na dawane zapytania.

Przedsięwzięta praca o tyle wyda dobre rezultaty, o ile będzie dokładna.

W innych krajach, gdzie takie spisy były już dokonywane, ludność rozumie ich potrzebę.

Inaczej jest u nas, zwłaszcza w zaborze rosyjskim, gdzie takich dokładnych statystyk nie wykonywano. Przy niskim stanie oświaty w naszym kraju obawiać się należy, że wielu ludzi, zwłaszcza ciemnych, będzie unikało podania prawdziwych wiadomości. Dlatego instytucje społeczne, wszelkie związki, wszelkie partje polityczne powinny podjąć się pracy uświadamiającej w tym kierunku w naszym społeczeństwie.

Czas najwyższy!

OFIARY.

Wskutek odezwy w numerze 167 „Iskry" na cele potrzeb naukowych, organizacyjnych i pomocy koleżeńskiej, niezamożnych uczniów w tutejszym nowo zorganizowanym Seminarjum nauczycielskim **w Sosnowcu** ul. Wawel 3. złożyły datki następujące osoby: Piotrkowski Adam 500 Mk. Wolczyk 500, Walewski 500, Grabczyk 1000, Kusiński 1000, Kulawik 1000, Przybyło 1000, Szoto 500, Pietrzak 1000, Rudowski 1000, Rosa 500, Kulawik 500, Pantowski 500, Michalik 200, Remono 1000, Kańtoch 500, Sobolewski 1000, Kulik 500, Sadowski 1000, Stępień 500, Dudała 1000, Łaszczyk 500, Kurek 1000, Wierzba 500, Taczanowski 500, Wieczorkowski 1000, Osłoński 1000, Iwanicki 1000, Jarno 1000, Banyś 1000, Binkiewicz 1000, Grabowski 000, Gajówka 1000, Doliński 1000, Razem dotąd 26.700 Mk. Redakcja „Iskry" 1000 Razem 27.700 Mk.

Redakcja gorąco zaprasza do dalszych składek. **Osiągnięcie cyfry 100.000 jest konieczne.**

REDAKCJA.

— Na inwalidów mk. 50 składa Duda Franciszek:

— Posterunek policji państwowej w Niwce złożył mk. 200 ofiarawane przez Izraela Fuchsa za odszukanie skradzionego pierścionka, na Czerwony Krzyż.

Z kraju.

Zjazd lubliniaków. Dnia 15 października r. b. odbyć się ma w Lublinie zjazd koleżeński b. uczniów b. gimnazjum rosyjskiego w Lublinie, którzy brali udział w ruchu wyzwoleńczo-niepodległościowym.

Zjazd dwudniowy; program jego m. in. obejmuje również sprawy społeczno - kulturalne, dotyczące m. Lublina. Zbiórka 15-go o godz. 10 w kościele „Wizytek". Mieszkania zapewnione.

Komitet organizacyjny prosi za pośrednictwem naszego pisma zainteresowanych kolegów o wcześniejsze zapisywanie się na listę uczestników pod adresem kol. Szczepańskiego, Lublin, Magistrat.

Zjazd kolejarzy. W dniach 25, 26 i 27-ym września odbędzie się w Piotrkowie zjazd walny delegatów związku kolejarzy zjednoczenia zawodowego polskiego.

Obrady zjazdu będą odbywały się w miejscowym domu ludowym.

Renegaci. „Hacefira" donosi: W Wilnie zdarza się już po raz trzeci, że chrześcijanin przechodzi na wiarę żydowską. W poniedziałek dn. 12 b. m. dokonano obrzezania p. Włodzimierza Tomaszewskiego, lat 24, oficera wojska polskiego.

TELEGRAMY.

Utworzenie nowego gabinetu.

Warszawa, 20 września.

(Tel. wł.)

Dzisiaj o godz. 3 rano kancelarja cywilna naczelnika państwa nadesłała komunikat o następującym składzie rządu:

Prezydent ministrów, min. oświaty i kierownik ministerjum sztuki i kultury — A. Ponikowski, min. spraw wewnętrznych — St. Downarowicz, min. spr. zagranicznych — Skirmunt, kierownik min. skarbu — Markowski, min. wojny — gen. por. Sosnkowski, min. rolnictwa — Raczyński, min. kolei—Sikorski, min. przemysłu i handlu — dr. Strasburgier, min. sprawiedliwości — Sobolewski, min. robót publ. — Narutowicz, min. ochrony pracy—Darowski, kierownik min. zdrowia — dr. Chodźko, kierownik min. aprowizacji — Wyczałkowski, min. b. dzielnicy pruskiej — dr. Trzciński.

Rozstrzygnięcie sprawy G. Śląska.

Genewa, 20 września.

(Tel. wł.).

W tym tygodniu zakończą się w lidze narodów obrady górnośląskie. Między 1—8 października rada ligi narodów zajmie stanowisko w sprawie G. Śląska, w razie braku jednomyślnej decyzji, zostanie sprawa ta odesłana bez decyzji do rady ambasadorów.

Spór litewsko-polski.

Paryż, 20 września.

(Ag. Havas.) Wedle wiadomości z Genewy, sprawa Wilna oddaną będzie zgromadzeniu ligi narodów. Krążą pogłoski, iż jest zamiar przyjęcia drugiego planu Hymansa. Francuskie koła polityczne wyrażają zdumienie i oburzenie z powodu klauzuli terytorjalnej, zawartej w projekcie układu. Istnieje bowiem zamiar przydzielenia do kantonu wileńskiego strefy, która graniczy między Polską a Łotwą, a uznaną przez traktat ryski. Przyjęcie tego projektu jest dla Polski niemożliwe.

Interwencja Kamieniewa.

Ryga, 20 września.

(Tel. wł.)

Kamieniew udzielił wywiadu dziennikarzom amerykańskim i zaznaczył, że los członków wszechrosyjskiego komitetu dla głodnych jest już zdecydowany. Władze sowieckie nie mogą dopuścić do tego, aby pod płaszczykiem działalności dla głodnych ukrywała się robota przeciw rządowi sowieckiemu. U wielu członków znaleziono listy kandydatów do przyszłego antybolszewickiego rządu.

Objęcie rządów przez nowego premjera.

Warszawa, 20 września.

(Przez telef.)

W dniu dzisiejszym w południe b. prezydent rady ministrów Witos zdał urzędowanie i pożegnał się z urzędn. prezydjum rady ministrów.

Następnie objął urzędowanie nowy premjer Ponikowski.

Wieczorem odbyło się posiedzenie nowego gabinetu razem z ustępującymi ministrami. Plenum sejmu zwołano na 27 września.

Naczelnik państwa ogłosi następujące pismo do p. Witosa:

Dekretem moim z dn. 19 września powołałem pod przewodnictwem p. A. Ponikowskiego nowy rząd, któremu Pan i wszyscy ustępujący ministrowie zechcą przekazać swe czynności.

Rząd, któremu Pan w ciągu 14 miesięcy przewodniczył, ujął ster spraw państwowych w groźnej dla Rzeczypospolitej chwili, gdy wojska bolszewickie zbliżały się do stolicy, jednocząc i organizując wszystkie warstwy społeczeństwa.

Rząd Pana przyczynił się do zwycięskiego odparcia najazdu i do zakończenia wojny traktatem pokojowym w Rydze.

Za rządów Pana została uchwalona konstytucja 17 marca, która zakreśla szerokie podstawy dla demokratycznego rozwoju odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej, to też w dniu, w którym Pan oddał wraz z całym gabinetem ster spraw państwowych nowemu gabinetowi, wyrażam Panu i wszystkim ustępującym ministrom uznanie i podziękę za usilną i owocną pracę.

Warszawa — Belweder, 20. IX.

Naczelnik państwa

Józef Piłsudski.

Z czarnej giełdy.

Warszawa, 20 września.

(Przez telef.).

Wczoraj notowano w Warszawie na czarnej giełdzie: Dolary ameryk. 4.400, franki franc. 325, marki niem. 44.5, funty szterl. 17.000, ruble złote 2.200—2.300, ruble srebrne 1.250—1.200—1.150.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Wydawca Wiktor Monsiorski — Redaktor odpowiedzialny Bronisław Knothe. — Drukarnia R. Monsiorski — Będzin